

Numer pojedynczy Zł. 1.

KAPELUSZE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE
M. CIESZKOWSKI
WARSZAWA 12 NOWY ŚWIAT 12. T. 176-98

CZAPKI

WOJSKOWE, URZĘDNICZE, SPORTOWE, UCZNIOWSKIE

ŚWIAT

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE



TWO KOMISPOD, S.A.

Warszawa *Nowy Świat 61*
Krak-Przedm. 16

Zakopane *Krupówki Nr. 27.*

Rok XIX.

WARSZAWA. Dnia 5 lipca 1924 r.

Nr 27.

NIEZRÓWNA



Szustowa

Sprzedawca we wszystkich większych sklepach
kolonialnych i restauracjach Rzeczypospolitej
Polskiej.

PUDRY HYGIENICZNE

w czterech odmianach
z silnymi i wykwintnymi
zapachami oświe-
dzającymi i niedostrzegalnymi, przylegają do skóry.

Wyrób **M. MALINOWSKIEGO** w Warszawie
Apteki *Nowy Świat 51.*

WĘGIEL

Celem ułatwienia P. T. Odbiorcom zaopatrywanie
się na zimę w **tani i pierwszorzędnny węgiel**
opałowy, postanowiliśmy udzielić kredytu, dając
węgiel **NA RATY**: 1/3 przy zakupie, 1/3 po mie-
siącu, 1/3 po 2 miesiącach. **CENY WYDZIAŁU**
ZAOPATRYWANIA. Dla Instytucji, Kooperatywy,
Komitetów domowych — specjalne warunki.

Tow. „COLPET” Sp. Akc.

WARSZAWA, WIEJSKA 19. Tel. 272-14 i 303-93.

ODDZIAŁY:

ŁÓDŹ, NAWROT 34, BYDGOSZCZ, MOSTOWA 9.

Najlepsza PASTA do ZĘBÓW
PATE DENTIFRICE
Fr. PULSA

SP. AKC.

JUŻ JEST DO OTRZYMANIA W PERFUMERJACH
I SKŁADACH APTECZNYCH.



IV TARGI WSCHODNIE

i WYSTAWA ROLNICZA

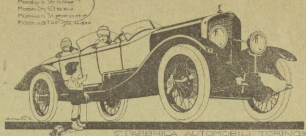
5--15 września 1924 r.

**L
W
Ó
W**

ITALA

REPREZENTACJA JENERALNA
NA POLSKĘ I GDAŃSK
Warszawa, S-to Krzyska 27.
SAMOCHODY OSOBOWE
WOZY Ciepłarnie KARDONOWE
„ITALA” 1½ tonowe po zł. 6.500.—
3 . . . 7.500.—

ITALA
Model 1500 cc 50 km/h
Model 2000 cc 55 km/h
Model 2500 cc 60 km/h
Model 3000 cc 65 km/h



CIARRERA AUTOMOBILI TORINO



Znać Wszędzie.

Mydła KSIĘDZA KNEIPPA

Prawdziwe tylko z podpisem R. WŁODARSKI.
Jenerałe Przedstawicielstwo Dom Handlowy „Korona”
Warszawa, Marszałkowska 139.

TAJEMNICA

delikatnej czystej twarzy,
rózowego młodzieńczo-
świeżego wyglądu, białej,
aksamitnej miękkiej skóry
ośniewającej pięknej cery,
polega na codziennym
„używaniu

ZAWIADOMIENIE.

Nadeszły już znane powszechnie wyroby
Dr. LUSTRA jak

SHAMPOON do jasnych i ciemnych włosów,
MYDŁO śmietankowe udelikatniające skórę,
PUDEK higieniczny w najwyższym gatunku,
PROSZEK PERŁOWY usuwający połysk i wagry
z cery. Do nabycia w lepszych perfumerjach,
składach aptecznych i aptekach.

Jenerała reprezentacja na Kongresówkę,
Wielkopolską i Śląsk:

DH Segal i Lebendiger Warszawa
Leszno 48, tel. 153-24

Wykwintne Futra oraz galanterię futrzaną A. Sukiennik

po cenach przy-
stępnych poleca
Bieleńska 21,
w podwórzu.

Wydawnictwo pedagogiczne zaprasza
piszących dla młodzieży do współdziału.
Chodzi szczególnie o powieści i wiersze na
tę ochronę zwierząt. Zgłoszenia prosimy
łaskawie skierować do Administracji „Świa-
ta” pod „Ochrona zwierząt”.

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ
WŁASNA WYTWÓRNI BIELIZNY
„TRICOBIEL”
Warszawa, Plac Trzech Krzyży Nr 14.
Tel. 407-35.



Biurow Sprzedaży
Szydłowieckiej
Fabryki Bryczek
Bracia Węgrzeczcy

Wspólna 4, m. 3.
Tel. 192-40.
Bryczki resorowe
od 600 zł.

Szuka Pan ?

nowoczesnych i prawdziwie artystycznych
foto-studji aktu

Wzory i cenniki wysła po otrzymaniu listem
Mp. 5 lub 10 milionów Fr. Gazda Wiedeń V2
Spengergasse 1 c 4. Korespondencja po polsku.
Zastępcy poszukiwani.

ZADAĆ WSZĘDZIE.



Dentosan
NAJLEPSZA PASTA DO ZĘBÓW



ZADAĆ WSZĘDZIE.



KAKAO HERBATA KAWA

SIBUNION

DO NABYCIA WSZĘDZIE
ANGLO-TOW. SIBUNION LTD. LONDON
[SALA KUTOWY WARSZAWA, Białostocka 15, telefon 122-12]

Wydawcy: Akc. Tow. Wydawnicze „ŚWIAT”. Pod kierownictwem naczelnym Stefana Krzywoszewskiego.

ŚWIAT

Rok XIX. Nr 27 z dnia 5 lipca 1924 r.



Sprawa Ukrainy nie przestała zajmować poważnych umysłów politycznych. Poza granicami dzisiejszej „Ukraińskiej Republiki Sowieców” rozproszyła się liczna emigracja, śmiećka inteligencji ukraińskiej. W Czecho-Słowacji, która usiłuje wciąż odgrywać przewodniczą wśród narodów słowiańskich rolę, zajęto się gorliwie losami tej emigracji. Zwłaszcza młodzież ukraińska znalazła życzliwą opiekę. W Polsce bawi również spora garść uchodźców ukraińskich, a między nimi — między innymi — bardzo wybitni. Część dzisiejszego zeszytu „Świata” poświęcamy sprawom Ukrainy, składając przytem, na tem miejscu, podziękowanie tym szlachetnym emigrantom, którzy zechcieli nam dostarczyć wysoce interesującego materiału.

UKRAINA.

!! Spiesz się !!

kup natychmiast arytmometr

„BRUNSVIGA”



OSZCZĘDZA CZAS —

OSZCZĘDZA PIENIĄDZE

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

WARSZAWA. Hotel „BRISTOL”.

Malo słów znajduje tak głęboki oddźwięk w sercach polskich i budzi tyle wspomnień, co słowo: Ukraina! Przecudny, rozległy kraj, opiewany przez długi szereg naszych poetów, wśród których na pierwszy plan wysuwają się Słowacki, Małczewski, Goszczyński, Zaleski, odwarzany w całej swej krasie przez falangę najwybitniejszych malarzy, jak Brandt, Chelmoński, Stanisławski, Krzyżanowski, przypomniany szerokiemu ogółowi w jednym z najbardziej dramatycznych w swej historii momentów piórem Sienkiewicza, naprzemian wesoły i groźny, jaśniejący słońcem, to oświetlany blaskiem pożogi wojennej, a zawsze malowniczy i przesycony czarem poezji, od zamierzonych czasów wypełniał wiele kart w księdze dziejów naszego narodu.

W żyzne, bujne, urodzajne ziemie ukraińskie zapuszczała się Polska z plugiem i mieczem, szła, jako szerszy celka zachodniej cywilizacji, a zarazem, jako mocarstwo, budujące na tych ziemiach swoją potęgę.

A lud, zamieszkujący olbrzymie przestrzenie Ukrainy, pozbawiony własnej organizacji państwowej, przyjmował zdobycze cywilizacyjnej, ale świadomy swej odrębności, różny językiem i wiarą, a rozmówany w swobodzie, nie łatwo godził się z panowaniem Rzeczypospolitej. Bronią się przeciw najezdom Turków i Tatarów, odpiersając zaborcze zakusy Moskwy, powstawał również przeciw panom i królówi polskim, burzył się za przewodem Sycy i wybuchał buntami. To też nad Ukrainą bardzo często świeciły krwawe luny pustoszących tę cudną ziemię pożarów, a szereg oręża i wrzawa wojenna niemal nieustannie wypełniały rozległe przestrzenie.

Dwie myśli, dwie idee w ciągu całych stuleci przyswlecały Polsce w stosunku do Ukrainy. Z zasadą panowania nad nią, jako nad krajem, ujętym w mieczem, walcząca idea, pragnąca zespolić zamieszkujejące Rzeczpospolitą narody na podstawie współzycia wolnych i równych z wolnymi i równymi.



Najświetlejsi statystycy polscy, jak Zygmunt August, hetman Żółkiewski, Władysław IV, kanclerz Ossoliński przeciwstawiali się polityce możnych panów kresowych: Różynskich, Ostrogskich, Wiśniowieckich, Kalinowskich, Potockich, idących za popędem własnych korzyści przeciw interesowi Rzplitej.

Przez długie lata walczyły z sobą dwa przeciwne prądy, aż po wielką krwawą rozprawę i wojnę, stanęła w r. 1658-ym słynna uгода w Hadziaczu, przynajmniej, jak wiadomo, województwom kijowskiemu, bractwowskiemu i czernihowskiemu te same prawa, jakie, na podstawie unii lubelskiej, posiadała Litwa. Odtąd na czele tych ziem miał stać wolno obrany hetman wraz z dygnitarzami na wzór najwyższych urzędników koronnych i litewskich. Kozacy otrzymali przywileje równe szlacheckim, a ich ziemie wyjęte zostały z pod jurysdykcji pańskiej i starościńskiej. Zabezpieczono wolność religijny tak greckiej, jak rzymskiej, przyznano w senacie miejsce metropolii kijowskiemu i władysławskiemu, a zupełna, powszechna amnestja, obejmująca wszystkich, co kiedykolwiek walczyli z królem i Rzplita, wiczyli, a akt, dobrowolną ugodą stron obu stworzony.

Uгода hadziacka, wielkie dzieło polskiego rozumu i stanu, podziwiane nawet przez najprzejrzystszych Polse dziejopisów rosyjskich, pozwalała się spodziewać, że wiekowej wadliwej kres położono, że odtąd trzy narody, na wieki ze sobą związane, wspólną będą dzieliły dolę i wspólną budowały przyszłość.

Niestety, to wielkie dzieło przychodziło za późno. Kozacyzna nie umiała docenić całej jego doniosłości, a Moskwa, mająca już wielkie wpływy na Ukrainie, zrozumiała potężny cios, jakim dla jej zabarzonej zamięszania stałaby się wprowadzona w życie uгода. Więc rozpoczęła wojnę, która trwała lat dziesięć, a która, mimo świetnych zwycięstw polskich, zakończyła się porażką polskiej dyplomacji. Traktat andruszowski 1667 r. rozdzielił Ukrainę na dwie części: polską i moskiewską. Zanim przeszło we władanie Moskwy, na dwa lata oddany jej został Kijów (utrącony ostatecznie za czasów Jana Sobieskiego haniebnym pokojem grymułtowskiem), a nad Siczą współ z Rzplita miał odtąd czuwać car moskiewski.

W ten sposób upadła uгода hadziacka.

Ale w historii pozostała, jako jeden z najpiękniejszych pomników naszej przeszłości, jako ostatni wielki akt państwowy, wydany przed Konstytucją 3 Maja przez chylącą się do upadku Polskę.

Utrata niepodległości nie przetrwała związku, jaki naród nasz przez długie stulecia łączył z Ukrainą. Żywił polski pozostał na tych ziemiach czynnikiem kultury, a ich wyzwolenie z pod panowania carów przyświecało Polakom w epoce napoleońskiej, a następnie stało się jednym z hasła, wypisywanych na sztandarach powstańców.

Podczas ostatniej burzy, która wstrząsnęła światem, Ukraina, jako terytorjum, mogąc wytworzyć własne życie państwowe, po raz pierwszy od ugody hadziackiej stała się zagadnieniem żywym w polityce mocarstw. Niepodległość Ukrainy starała się polityka niemiecka zaszczepić Rosję, a później, gdy płomień straszliwej rewolucji zaczął pustoszyć imperjum ostatniego cara, powstał lud ukraiński i z orężem w dłoni dochodził praw swoich.

Pomiędzy odrodzoną Polską a sowiecką Rosją, jak przed wiekami, leżała Ukraina.

Polska, podając rękę pomocną narodowi, walczącemu o swój byt niepodległy, pozostała wierna najpiękniejszemu tradycjom swojej przeszłości, a żołnierz ukraiński, zasłaniając później swą pierś ziemię naszą przed nawałą moskiewską, krwią spłacił dług wobec Polski zaciągający.

Ta krótka, wspólna walka o wolność stała się po upływie lat wielu pierwszym ogniwem, łączącym przewrany łańcuch dziejów, które niegdyś włączyły Ukrainę z Polską i przodkowie spłatały ze sobą ich losy.

Jaka przyszłość czeka Ukrainę?

Historja nas uczy, że idea wolności, obudzona w narodzie, jest, jak żywioł, który można nieraz bardzo długo trzymać w karchach przemocy, ale który w najtrudniejszych warunkach żłobi sobie drogi i stale podmywając więzące go tamy, nie przestaje dążyć ku swemu przeznaczeniu.

Słońce wolności, które wszędzie kiedys nad Ukrainą, z radością będzie powitane w Polsce.

Artur Śliwinski.



Z DZIEŁY REPUBLIKI

(Republica Ucrainensis).

Gdy w marcu 1917 roku, podmirowały niebezpieczną, niedokończoną wojnę i wewnętrzne rozprężeniem, rządy gwałtownie rozprężyły, wszystkie wojskowe, przeważnie przemowa, do państwa carów narodziły zakrzępnęły się światu nad budowaniem własnego życia.

W samem zaraniu tej rewolucji ukraińskie społeczeństwo przedstawiało się odrazu jako zorganizowane, zwała falanga i wzięty w Kijowie i innych miastach ukraińskich, ale wszędzie po całym imperium, gdzie znajdowały się ich znaczniejsze kolonie, wystąpiły ukraińskie i hasła iście narodowe. Postrakowo domagania politycznej i przywódców ukraińskich nie były dale autonomii, następnie wymagano przebudowania Republiki Rosyjskiej w federację wolnych narodów, wreszcie w logicznym biegu wypadków i rozwoju uczuć i myśli doszli Ukraińcy do proklamowania niepodległości, po którym już powrotu do poprzednich programów nie było i być nie mogło.

20 marca 1917 roku imponująca manifestacja narodowa w Kijowie, kiedy błękitno białe sztandary powiewały po raz pierwszy na wszystkich publicznych gmachach, kiedy kilkadziesiąt tysięcy ludzi szedł przez miasto z hymnem „Szczęść nam wiera Ukraina” — przypominała dobitnie, kto w tym kraju jest rzeczywiście, choć zapominającym gospodarzem. Zdoboczo, wyrażenie, że naród ukraiński nie zamierza i że wzięty jego duszy dźwignie, choć ujęty wiekową niewolą, poczucie samostojności i pragnienia wolności. Ukraina posiadała krajem niemieckim, zaczęły w biernym opozycji i sawie gotowym do powstania i wkręcenia własnego, niezależnego życia.

Jeszcze w marcu 1917 roku stworzona została z przedstawicieli grup politycznych i partii „Ukraińska Centralna Rada”, która zwołała kongres na 5 kwietnia tegoż roku, została nazwano obrana i dopełniona przedstawicielami mniejszości narodowych polskiej, rosyjskiej i żydowskiej. Kongres trwał tydzień, z udziałem tysiąca delegatów z całej Ukrainy i Kuźnie, przelała delegatów i 1) Otrzymała zgodę Rządu Petersburskiego na autonomię, 2) zorganizowała rząd autonomiczny, 3) stworzyła armię ukraińską, 4) myśli o niepodległości, którą wreszcie oświadczył dnia 9/22 stycznia 1918 roku ogłosił. Stworzone najwyższy rządowy organ wykonawczy, Sekretariat Główny, przekazał polityczny i wojenny w rękach Rządu Międzynarodowego, 5) 14 lipca 1917 otrzymał od petersburskiego rządu przyznanie autonomii, 6) ogłosił autonomię rządu i parlamentarnego znaczenia Centralnej Rady.

Trzykrotnie zwołany kongres wojenny wyłonił z siebie Komitet, który miał przeprowadzić ukraińską część całego wojennego, wysyłałaby cztery miliony Ukraińców, w których różnych pułkach armii rosyjskiej, w jedną zwała całość. Komitet ten przekształcony został później w Ministerstwo Spraw Wojskowych, którego pierwszym kierownikiem był p. Szymon Petliura. Ale

trudności, stawiane przez rząd petersburski i brak poparcia ze strony ententy nie pozwoliły urzeczywistnić całego planu. W każdym razie udało się Petliurze stworzyć parę ukraińskich pułków, a równocześnie dowódcą 4-go korpusu kawalerii General Paweł Skoropadzkij przeprowadził ukraińską swego korpusu.

Centralna Rada składała się zgodnie z duchem czasu z elementów, zdawało się, skrajnie lewicowych, ogarniętych zadem rewolucji i bezwzględnie radykal-



Ataman Szymon Petliura.

nych. Gdy jednak przyszło stanąć oko w oko z bolszewizmem, Centralna Rada okazała się bardzo umiarkowana. Konsumując całą nieodpowiedniość hasła i teorii maksymalnego komunizmu, rząd ukraiński postanowił zerwać z bolszewizmem Moskwa i zdecydował się na zbrojny opór, na wojnę.

Uważany niepodległość Ukrainy 4-go grudnia 1917 roku, rząd komisarzy moskiewskich, równocześnie z wysłaniem delegacji do Brześcia, pchnął znaczne siły na Ukrainę, które pod dowództwem Marawjowa przeszły, przez Kijów aż do Odessy i Krymu. Rząd ukraiński znalazł się w strasliwej sytuacji. Kraj cały w ogniu, masy zbuntowanego rosyjskiego żołnierstwa uciekającego z frontu, różne sympatyzujące z bolszewizmem rosyjsko-żydowskie opozycyjne grupy, nadzwyczaj mała siła zbrojna, pomocy ze strony aliantów żadnej. Przy tem wszystkich możliwości zaważać przez bolszewizm pokój z Niemcami, co by im pozwoliło na rzućcie na Ukrainę wszystkich sił zbrojnych, choćby dla przekłamania.

Pomimo oporu pewnej części polityków z ministrem wojny Szymonem Petli-

urą na czele rząd ukraiński zawarł w Brzeście 9 marca 1918 roku pokój z centralnymi mocarstwami, mocą którego Niemcy, Austro-Węgry, Bułgaria i Turcja uznały niepodległość Ukrainy i obiecały pomoc przeciw bolszewikom, i rzeczywiście znaczne siły niemieckie i austriackie zostały posłane na Ukrainę, co doprowadziło do szybkiego oczyszczenia całego kraju z band bolszewickich rabusiów.

Następstwa, jak okoliczności, tak i polityczne, brodzkiego pokoju okazały się dla Ukrainy bardzo ciężkie. 20 kwietnia 1918 roku z pomocą Niemców, przy oklaskach rosyjskich, pewnie konserwatywno ukraińskie ugrupowania przeprowadziły zamach, rozpędzając Centralną Radę i ogłaszając generała Pawła Skoropadzkiego Hetmanem Ukrainą z charakterem i władzą na pół konstytucyjną monarchy. Państwa centralne popieczyły się usnąć nową stan rzeczy, powołano do rządu rosyjskich fachowych urzędników. Oparto się na stronniczości umiarkowanych i zdawało się, że wreszcie zapadnie podany spokój. Niestety jednak, słabość charakteru Hetmana i znikąd wielka uległość wobec rosyjsko-niemieckiego otoczenia pchnęły losy państwa innym torem. Zwróciwszy uwagę państwowości wzięły oko, a wewnątrz naród ukraiński był boleśnie obrażany w awach najgłębszych patriotycznych uczuciach. Surowa administracja byłych carskich funkcjonariuszy i niemiecka rabunkowa gospodarka stwarzały niezadowolenie, a dźwięk i nierozumiałe gwałtowne uderzeniowych dążeń Ukraińców na własnej ziemi zdawały się zaważać nową rewolucyjną burzę. Wiedzieli zapętlali się wybitniejszymi działaczami i nawet były wódz armii, obrońca Kijowa, były minister spraw wojskowych, prezes Wszechukraińskiego Związku „Ziemia Szymon Petliura znalazł się na Łukjanówce w surowym areszcie jako niebezpieczny wywoławca. Nie mogąc protesty i ligi narodowej ani oddzielnych polityków, nawet takich, którzy zdecydowali się wejść do rządu i popierać go, czyż to na stanowiskach dyplomatycznych, jak p. Aleksander Sznajd, p. Wasyl Lipiński, czyż to przyjmując ministerialne teki, jak p. Aleksander Lotocki, Mac Stawicki, Włodzimierz Leontowicz, Piotr Stebnicki, Dmitrij Doroszenko.

14-go listopada 1918 roku, kiedy już zwycięstwo Ententy stało się pewne, Hetman, zamierzając nowy, wyłącznie z rosyjski zwołany gabinet Gerbela, ogłosił manifest o odbudowie Rosji i federalnym stosunku do państw Ukrainy. Była to ostentacyjna kropla w kielichu gorzkiej apokaliptycznej nocy patriotycznej. Wybuchło powstanie, na którego czele stanęła „Liga narodowa” i którego słownym organizatorem został Szymon Petliura. Wybrano dyktando, do którego walczył i Petliura w charakterze Głównego Atamana, czyli naczelnego wodza. Z rancierami ruszyli na Kijów zastępy powstalców. Hetman uciekł i wyjechał do Berlina, gdzie dotąd przebywa, a w miejsce później do Kijowa z tryumfem wchodziła entuzjastycznie witalny i zwróciła władzę Rewolucyjny Ukraiński szlachecki powstalczy dyktando.

Korzystając z tych zmian, a także z anarchii panującej na polu, gdzie wyładował francusko-grecki oddział wojsk generała d'Anselme i formowała się rosyjska ochotnicza armia generała Denikina, bolszewicy rozpoczęli nowy konflikt na Ukrainie.

Zwołany w tym czasie w Kijowie „Kongres pracy” pomimo swego rewolucyjnego charakteru okazał się w porów-

nanu z bolszewikami tak zachowawczym, że przyjeżdżając nacjonalistycznie i niepodległościowo decyduje nie posostawiały już co do woli narodu ukraińskiego żadnych wątpliwości. Polska, która ustąpiła rządu ukraińskiego nie pomocy. Wojna z bolszewikami trwała, a samieciki kraju wywoływały cały szereg nieporozumień z sąsiadami. Dyrektoriat pragnął uregulować te wszystkie pytania terytorialne, graniczne w traktatach międzynarodowych, zapewniających egzystencję niepodległego państwa ukraińskiego. Takie instrukcje otrzymały wysłane do Europy poselstwa i misje ukraińskie, a głównie delegacja w Paryżu, kierowana początkowo przez s. p. Grzegorz Bydoreńka, a następnie przez Michała hr. Tykaczewicza.

Caly 1919 roku przeszli w walce z Rosją i naczyli się w nowej historii ukraińskiej drugą wojnę rosyjską. Pomimo zdawałoby się łączności zadań i wspólności celów do porozumienia z generałem Denikinem nie doszło; oboje patrzyli Zachód na zmagania się Atamana Petlury, rządu i narodu ukraińskiego. Walki na Ukrainie trwały, armia zdobywała miasto po mieście, rząd przejeżdżał z obozu do obozu. W sierpniu 1919 roku generał Salski w tryumfie wszedł do Kijowa. Ale, pryncypielnie ze wszelich stron tajemniczo alchemicznie alchemicznie Denikina i bolszewików, umiastni byli Ukraincy cofać się, i zasłaniając cały świat, broniąc całą rzeczę zachodnich narodów od czerwonej pożogi, pędzi po płodzie oddawać swą ziemię.

Stosunki Rzeczypospolitej Ukraińskiej z Polską rozpoczęły się od mianowania w grudniu 1918 r. p. Aleksandra Karlińskiego posłem w Warszawie. Następnie opośrednił przy konferencyjnych emisjach miał rząd ukraiński dwóch przedstawicieli, p. Wacława Prokopowicza i p. Filipa Piłpyskiego, a wreszcie pod koniec 1919 r. p. Andrzeja Liwickiego. Z tego czasu przedstawiciele różnych działaczy politycznych, zajmujących w rządzie wybitne stanowiska, widzieli, jaką wagę przywiązywali do ustalenia dobrych stosunków z Polską naczelnik państwa ukraińskiego i jego rząd. Rozumiejąc, ile wigów ideowych i praktycznych łączy narody ukraiński i polski i że nieporozumienia między Polską a Ukrainą mają właściwie tylko charakter sąsiedzkich swarów granicznych lub prześladowania nierelacyjnych historycznych wspomnień dawnej przeszłości, dwuczesnem rządowi ukraińskiemu, s. p. J. Mazepa na czele, zaledwie na stworzenie takich stosunków z Polską, jakoby dawały rękojemnie poparcia zbrojnego i dyplomatycznego w prowadzonej dalej walce o niepodległość.

Zdawało się, że w Polsce kierująca sferą ten punkt widzenia podzielała i że szczerze postawa Atamana Petlury i rząd wywołali odzwik w społeczeństwie polskiem. Zdawało się, że bohaterstwa siłowa partyzantów gen. Omelianowicz-Pawlenki odcisnęły silny ślad na umysłach i sercach zmagających się z bolszewikami i rządem ukraińskim. 21 kwietnia 1920 roku zawarta została ugoda, mocą której Polska powtórnie uznawała niepodległość Rzeczypospolitej Ukraińskiej i rząd Atamana Petlury, idąc za przykładem Estonii, Łotwy, Argentyny i Grecji. Równocześnie wojska polskie i zreorganizowana armia gen. Omelianowicz-Pawlenki, zastępując Głównego Atamana, oraz nowoformowane oddziały generałów Bezruczka i Włodowienka ruszyły do wojny.

Łowy wspólnego pociętu na Kijów i Polskę rosyjskiej wiosny 1920 r. są wszystkim władzom. Materjałne przeszkody i znów brak poparcia Europy nie pozwoliły Atamanowi Petlurze rozwijać kadrow

swęj armji, nie daly uzbroid tych tysięcy żołnierzy, co się entuzjastycznie garnęły pod sztandary narodowe, nie daly ostaci się przed przezwajającą siłą wroga.

Gdy Polska musiała zawrzeć pokój w Rydze, armia ukraińska oparła się na brojni, w obozach koncentracyjnych w Kalesiu, a rząd, ulegając przemocy, znalazł się na emigracji.



Andrzej Liwicki, pierwszy poseł w Warszawie Kr. Ukr., który podpisał umowę polsko-ukraińską z 22 kwietnia 20 roku. Ostatni b. prezes gabinetu.

Gdy się zwiały, w jak trudnych warunkach pracowali budowniczo nowo państwa ukraińskiego, gdy się zwiały, jak wybitne, mimo wszystko, osiągnęli wyniki, mimowoli wspomina się prociwca hetmana Filipa Orlika, używającego w początkach XVIII wieku do walki z Rosją za niezabępną dla spokoju Europy „Republika Cierpienników”.

Choć losy Ukrainy lat ostatnich zawet przy popelnionych błędach, nawet wobec chwilowej polityki 1918 roku, oportunistycznie poddanej niemieckiemu kierownictwu, można porównywać nie z czasami Mazepy i Orlika na Ukrainie, a chy-

ba z losami Polski XVIII i XIX, wieku. Jak niedys polska emigracja, wychodząca z kraju, unosiła z sobą całą żywą myśl polityczną i szła w nieznaną dal przestrzeń i czasu, jako wyraz walki o byt narodu, tak i ukraińska emigracja, unosząc swe zdobnie w złote, herbowe trójzęby, krwią wrogów sztychając sztandary, postawiła za sobą wielomilionową masę narodu jeżących w kajdanach, a sama stoi na strachu idea niepodległości. Jedyną może różnicą między polską a ukraińską emigracją będzie to, że wśród ukraińskiej w całosci znajduje się rządowa organizacja z swym Naczelnikiem Państwa i że to organizację postanowiono za cenę największych ofiar jak najdłużej zachować.

Goszcząc w Polsce powołała na zwołanie w styczniu 1921 roku prowizorycznego parlamentu „Rady Republiki” w Tarnowie; potem co pewien czas odbywały się zjazdy i narady.

Trzy lata emigracyjnego życia, kiedy nieprzerwanie swęj pracy rząd i sejmiki rozruszali po Europie ukraińską szczerą znajomość Ukrainy, tworząc uczelnia, jak w Czechach, zakładając towarzystwa naukowe, związki studenckie i profesjonalne, albo kluby towarzyskie, jak w Warszawie, Gdańsku, Berlinie, Wiedniu, Bakarsze, Paryżu i Londynie, dodane do poprzednich lat propagandy dyplomatycznej, sprawiły, że Ukrainę coraz lepiej w Europie znoją.

Nieraz dają się słyszeć francuskie głosy, że właściwie interes Francji w dawnym Imperjum Rosyjskim znajdują się na Ukrainie, nieraz przemowy włoski polityk strzadają się z myślą, że właściwie w stosunkach z Rosją obchodzi go Ukraina, a daleko w przyszłości patrzy Anglik, (sądząc choćby po ostatnich korespondencjach „Times” i „Daily Telegraph” z Moskwą) lub zaznaczyć różnicę między Rosją a Ukrainą.

Wiemy trzeba, że wkrótce stanie się zadaniem sprawiedliwości i że istniejąca aktywnie pod rządami bolszewików Republika Ukraińska osiągnie naprawdę narodowe swę wyzwoleń i zupełną, uznana niepodległość, że wkrótce jako aktywny czynnik w życiu świata i wielkie udział w normalnym rozwoju i postępie, zachowując pamięć o otrzymanych dowodach sympatii.

Jan z Teksar Tolarzewski Karaczewicz.

Etapy odrodzenia Ukrainy.

Przeszło sto lat temu niejaki Pawłowski, Rosjanin, autor pierwszej gramatyki języka ukraińskiego, dowodził w przedmowie do swego dzieła konieczności utrwalenia dźwięków i form „malorosyjskiego narzecza”, ponieważ narzecze to już zanika i w niedalekiej przyszłości zginie zupełnie. Słowa te były wydrukowane w roku 1818 przez człowieka, raczej przychylnie usposobionego dla żywiołu ukraińskiego.

W czterdzieści pięć lat później, w r. 1863, rosyjski minister spraw wewnętrznych, Walujew, pisał do

ministra oświaty, Gołowina: „Zadnego odrębnego języka malorosyjskiego nie było, niera i być nie może, zaś narzecze ich, używane przez lud prosty, jest to ten sam język rosyjski, tylko zepsuty przez wpływ nań Polski”.

Melancholijne przewidywania Pawłowskiego nie sprawdziły się. Lud ukraiński, pomimo stu lat eksterminacyjnej polityki rządu carskiego, nie wyrzekł się swego „narzecza” i mówi nim tak samo, jak mówił za czasów Pawłowskiego. Skutki poglądu Walujewa, jego poprzedników i następców, że języka ukraiń-



Gen. Włodzimierz Bułak-Bukacki. Dowódca armii Ukr. w r. 1919, później minister wojny.

skiego „być nie może”, doprowadziły wprawdzie do zaniku rozwoju literatury ukraińskiej w obrębie państwa rosyjskiego, ale był to tylko przemijający tryumf rosyjskiej polityki państwowej. Żywiołowy rozwój kulturalnego ruchu ukraińskiego nie dał się stłumić. Inteligencja ukraińska, której uniemożliwiono pracę w domu, znalazła możliwość rozwijania jej za kordonem.

Do Galicji przenosi się po roku 1876-ym (kiedy wyszedł ukaz, mający uśmiercić literaturę ukraińską) ognisko działalności literacko-wydawniczej Ukraińców z Rosji. Tam obok pism i instytucji, przeznaczonych dla Rusinów miejscowych, ukazują się pisma dla Ukrainy rosyjskiej, tworzą się sumptem Ukraińców z Rosji nowe ośrodki pracy ogólnonarodowej. Tam ustala się język publicystyki i nauki ukraińskiej, kiedy na Ukrainie rosyjskiej nie wykracza się poza obręb broszur ludowych. Ukraińcy rosyjscy mogli skorzystać z pomocy Rusinów galicyjskich, któ-

rzy posiadali już własne szkolnictwo ludowe i średnie i nawet załagł Uniwersytetu wówczas, kiedy na Ukrainie rosyjskiej triumfowała zasada Wałujewa „być nie może”.

Ale i tam stan taki długo trwać nie mógł. Przyszły kłęk caratu w wojnie z Japonią i absolutyzm zachwiał się. Ukaz 1876 r. znikł z powierzchni i następuje coś, czego się nikt z Rosjan nie spodziewał. Powstaje prasa ukraińska w Kijowie, Poltawie, Jekaterynosławiu, Odessie i nawet w Petersburgu i Moskwie. Tworzy się sieć stowarzyszeń oświatowych „Proświt”. Organizuje się ukraińskie „Towarzystwo naukowe”. Po uniwersytetach młodzież ukraińska skupia się w odrębne „hromady”. W Dumie zjawiają się frakcje ukraińskie. Dają się



Pomnik żołnierzy ukraińskich w Syczpiorino.

sposprzeczać próby wprowadzenia języka ukraińskiego do szkolnictwa. Rozlegają się żądania autonomii Ukrainy, ukraińzacji szkolnictwa ludowego, katedr ukraińskich na uniwersytetach i t. d.]

Wystarczyło częściowe osłabienie absolutyzmu, aby się pokazało, że ruch ukraiński nie został zabity w ciągu 30 lat systemu eks-terminacyjnego, że chłop ukraiński nie zapomniał swego „narzecza”, a inteligencja, pomimo swej nieliczebności, zdobyła dostęp do mas ludowych i potrafiła w dobie najstraszniejszych prześladowań przygotować się do szerszej pracy.

Reakcja porewolucyjna ograniczyła mocno aspiracje ukraińskie. Inteligencja ukraińskiej w Rosji nie



Paweł Skoropadzi, Hetman Ukrainy.

udało się zdobyć nawet tego, co Rusini galicyjscy posiadali już od r. 1848, ani szkolnictwa, ani dostępu języka ojczystego do sądów i urzędów. Bądź co bądź jednak, ruch ukraiński stwierdził swą żywotność i w latach 1908—1914 nie dał się już cofnąć do stanu poprzedniego.

Drugie, jeszcze potężniejsze wstrząśnienie, jakiemu uległa Rosja, klasa wojenna i rewolucja znowu ujawniły olbrzymi wzrost sił żywiołu ukraińskiego, który zaznaczył swe istnienie we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Pokazało się, że miał on już oparcie w bardzo licznej stosunkowo inteligencji, w wojsku, wśród duchowieństwa i t. d. To też następuje piorunująca szybka ewolucja aspiracji politycznych Ukrainy od żądań autonomicznych—do otwartego wysunięcia hasła niepodległości, od wysunięcia tego ostatniego — do jego realizacji.



W. Winnickienko, Prezydent i gabinet niezwależ Ukrainy. Prezes dyktarstwa (1918—1919).



Prof. Michał Gruszewski, Prezes I-go Ukraińskiego Parlamentu Centralnej Rady (1917—1918).

Grupa działaczy ukraińskich na emigracji.



Siedzą od lewej do prawej:

- 1) A. Łukaszewicz, b. prezes Centr. Kom. Ukr. w Warszawie.
- 2) J. Tokarczewski-Karaszewicz, b. poseł w Konstantynopolu.
- 3) A. Stulgin, b. prezes misji dyplomat. w Paryżu.
- 4) S. Stempowski, b. minister rolnictwa.
- 5) Dr. M. Lewicki, b. min. zdrowia i opieki społ.

Stoją od lewej (2-gi rząd).

- 1) W. Śadowski, b. min. pracy.
- 2) A. Balikowski, b. min. spr. wewn.
- 3) Dr. E. Łukasiewicz, b. poseł w Szwajcarii.
- 4) W. Prokopowicz, b. prezes rady ministrów.
- 5) Prof. J. Feszczenko-Czopowski, b. prezes Rady Republiki.

Ukraina, która jeszcze w przeddzień wojny nie wychodziła poza jałowe domaganie się skromnej autonomii, obecnie walczyła z bronią w ręku o zupełną niepodległość państwową. To, co się udało Finlandji, Estonji, Łotwie i Polsce, Ukrainie—tak samo jak republikom kaukaskim i środkowo-azjatyckim—nie udało się. Zapóźno zrozumiała Ukraina, że tylko w oparciu się o Polskę może niepodległość zachować. Nieszczęśny udział Petlury w walce Rusinów wschodniogalicjskich przysparzył go o utratę Kijowa, którego odzyskanie na trwałe stało się się później niemożliwym.

Nastąpiła nowa przerwa w naturalnym rozwoju ruchu ukraińskiego. Rosja—tym razem bolszewicka—znowu opanowała Ukrainę. Ale już do stanu z przed r. 1914 stosunków jej cofnąć nie było można. Musiano uwzględnić język ukraiński w szkołach i w ogóle w życiu publicznym, musiano schować pazury gwałtownej rusyfikacji i zapowiedzieć „ukrainizację” urzędową. W związku republik sowieckich Ukraina stanowi samodzielny, odrębną całość.

Ukraina przeżywa dziś nowy etap swego rozwoju. Jaki będzie następny—ktoś potrafi przewidzieć? Jedno jest tylko pewne, że żadne dotychczasowe usiłowania Rosji nie potrafiły ani wynarodowić mas ukraińskich, ani cofnąć ruchu ukraińskiego do jego stadiów poprzednich.

Leon Wasilewski.

Emigracja ukraińska

Przedstawiciel Ukraińskiej Republiki Ludowej w Rumunii, jeden z najwybitniejszych ukraińskich działaczy, prof. K. Maciejewicz, przygotował do druku obszerną pracę o współczesnym stanie sprawy ukraińskiej. Przytaczamy z niej w skróceniu wstęp, dotyczący emigracji.

Porównując nastroje i prądy emigracyjne z przed kilku lat, należy stwierdzić iż dokonała się w łonie całej emigracji ukraińskiej, bez względu na poszczególne ugrupowania, gruntowna praca myśli, której wynik można wyrazić w jednym zdaniu. Dziś już zrozumielniśmy wszyscy, że państwo powstaje nie z głośniego frazesu, nie z przypadkowej pomocy obcych mocarstw, mających na oku swe własne cele, nie z porywu, nawet najbardziej bohaterstwa, drobnych grup, lecz wyraża ze świadomości narodowej mas i dźwiga się długotrątną i uporczywą pracą nad wytworzeniem z tych mas—war-

stw narodowo czynnej, tego najcenniejszego elementu dla twórczości państwa.

Dzięki temu ustalo tak charakterystyczne dla początkowego okresu emigracji gorące miotanie się i szukanie coraz to nowych orientacji i koncepcji politycznych, uciech rozgwar namiętnych sporów i porachunków, a zarazem zmniejszyła się znaczenie ilość zwalczających się wzajem organizacji i ugrupowań. Nastąpił zwrot ku pracy spokojniejszej, obliczonej na dłuższą metę i dającej pole do wzajemnego porozumienia i konsolidacji sił.

Najliczniejszy i najlepiej zorganizowany odłam emigracji stanowił t. zw. grupa U. N. R. (Ukraińska Narodna Republika). Zalicza się do niej prawie wszystkie emigracje, przebywające w Polsce, Rumunii, Bułgarii, a także znaczna większość emigracji w Czechosłowacji (z wyjątkiem grupującej się dokoła Komitetu Obywatelskiego). Grupa U. N. R. posiada swoje ogniska również we Francji, w Niemczech, we Włoszech, w Austrii, Turcji, na Węgrzech. Pod względem organizacyjnym państwowa ona i dotąd cechą aparatu państwowego, skupia się bowiem dokoła ostatniego rządu, który przed czterema laty zmuszony był opuścić Ukrainę. Pod względem ideowym jest to grupa najbardziej zdecydowanych niepodległościowców, uznających za niezbędne pielęgnowanie w całej czystości tradycji państwowości ukraińskiej w tej jej postaci, w jakiej powstała w ostatnich czasach dzięki wysiłkom ukraińskiej inteligencji wszystkich kierunków. Grupa ta, zdając sobie sprawę z idealnego jeno w dzisiejszych

Z obozu dla internowanych w Kaliszu.



Cerkiew urządzona przez internowanych.



Pracownia krawiecka w obozie kaliskim.

warunkach znaczenia tego faktu, z jego po-niekąd symbolicznego charakteru, przy-pisuje mu jednak pierwszorzędą wagę w sprawie obrony i zrealizowania idei niepodległości Ukrainy.

Fakty stałego i systematycznego na-lisku na tę właśnie grupę ze strony so-sięckiej dyplomacji, nieustanna polemika z nią w bolszewickich notach i prasie urzędowej świadczą, że władze dzisiej-szych okupantów są bardzo zaniepokoj-o-ne istnieniem właśnie tej grupy ukraiń-skiej emigracji. Ponieważ bolszewicy nie są zbyt pewni co do trwałości swego pa-nowania na Ukrainie, przeto samo istnie-nie bardziej prawowitego pretendenta do władzy w tym kraju jest czynnikiem znacznie ułatwiającym walkę praktyczną na miejscu o różne ustępstwa i ulgi w dziedzinie życia narodowego.

W każdym prawie większym ognisku życia politycznego na Zachodzie zach-o-wały się nieduże ośrodki — resztki daw-nych misji Ukr. Republiki Ludowej, — które i dziś usiłują utrzymać stosunki polityczne, wpływać na zagraniczną prasę w kierunku zaciekania sprawy ukraiń-

ską, organizują instytucje, mające na ce-lu propagowanie idei państwowości ukraińskiej.

Odświeżone ocalały nawet i daw-ne konsulaty ukraińskie, jak np. na Wę-grzech, w Rumunii, Bułgarii, Francji, Bel-gii, w Gdańsku; dzięki nim Ukraińcem mo-że zawsze otrzymać ukraiński paszport, jako dowód swej narodowej przynależ-ności.

Druga grupa emigracji skupia się do-kola Praskiego Komitetu Obywatelskie-go (Hromadskij Komitet), którego organem jest miesięcznik „Nowa Ukraina” (reda-gowany przez M. Szepowala i W. Win-niczenkę). O ile można sądzić z posiad-anych przez nas wiadomości, grupa ta, zresztą dość nieliczna, żadnej działalności poza granicami czeskiej emigracji nie prowadzi i nie utrzymuje stosunków z krajem. Nie prowadzi również pracy organizacyjnej wśród samej emigracji, jakbydy umyślnie chciała się zamknąć w ścisłym kręgu ludzi. Natomiast rozwija szeroką działalność w dziedzinie kultural-nooświatowej: tu grupa czeska dokonała wielkiego dzieła, którego doniosłości dla

sprawy narodowej nie zmniejszą narze-kania ani na jej klasno-grupowy charak-ter, ani na jej atryzność, jak np. w od-mawianiu stypendjów osobom orjentacji niepodległościowej, lub w tendencyjnym oświeceniach przed rządem czeskim dzia-łalności poszczególnych organizacji emi-granckich oraz jednostek. Na polu kulta-ralno-narodowym grupa ta z całej emi-gracji położyła niewątpliwie największe zasługi, podkreślając w swej pracy stale pierwszeństwo swości narodowej. Dzięki te-mu cześć, którzy dotąd nie odróżniali ukraińców od rosyj, dziś zdają sobie dobrze sprawę z odrębności tych dwu narodów*).

*) W Czechach stworzony został przy pomocy rządu czeskiego wolny Uniwers-tyet Ukraiński, ponadto Akademia Rol-nicza w Podiebradach, gdzie kształci się około tysiąca z grupy U. N. R. Wreszcie Instytut pedagogiczny w Pradze i przy nim średnia szkoła ukraińska. Każdy student ukr. otrzymuje od rządu czes-kiego stypendjum 600 kor. czes. mie-sięcznie.

Ukraińska Akademia Rolnicza w Podiebradach.



Gmach Akademii Ukr. w Podiebradach.



Uczniowie przy pracy w laboratorium bakteriologicznym.

Z kolei zatrzymał się wypada jeszcze na grupie ukraińskich monarchistów. Aczkolwiek niezbyt liczni, posiadają jednak swoją organizację, której organem jest nieperiodyczne, powołanie prowadzone czasopismo „Chilboraska Ukraina”, brońnię i uzasadniające ideę ukraińskiej monarchii. Akcji politycznej grupa ta nie prowadzi, chociaż od czasu do czasu poszczególni jej działacze próbują nawijać to z rosyjskimi, to z niemieckimi, to z węgierskimi monarchistami jakieś pertraktacje, z których jednak żadnych konkretnych wyników, jak dotąd, nie widać. Stosunków z Ukrainą grupa ta nie ma, akcji żadnej w kraju nie prowadzi, nie posiada tam bowiem swoich zwolenników. Miejscowe ich tak zw. chilboraskie grupki, składające się z bardzo uczuciowych i przyzwyczajonych ludzi, współpracując przeważnie z niepodległościowcami (U. N. R.), jakkolwiek formalnie się z nimi nie godzą.

Wiciej energii i zdolności do życia przejawia drobna grupka, która się oddzieliła od monarchistów ukraińskich pod wodzą Poltawca-Ostranicy. Ideologią jej, uzasadnianą w czasopiśmie „Kozak Ukrainski”, jest dżiawczna mieszanka antysemityzmu, nienawiści do socjalistów, faszyzmu i wysuwania dyktatury narodowej jako metody ratowania Ukrainy; ponadto podkreślana jest stałe konieczność tworzenia narodowego wojska.

Prócz powyżej wyszczególnionych grup istnieją na emigracji jeszcze resztki dawnych ukraińskich partii politycznych. Życie wszakże partyjne, pozbawione stałego i bezpośredniego związku z masą ludową, jest nie do pominięcia, to też zamyka się ono w ciasnych i zamkniętych kółkach dawnych liderów i powoli zamiera.

Prof. K. Maciejewicz.

Do ogólnej charakterystyki emigracji prof. Maciejewicz dodać winniśmy garść wiadomości, dotyczących najliczniejszego oddziału emigracji ukr., przebywającego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Jesienią 1920 r. przekroczyło granicę polską około 30 tysięcy emigrantów, w tej liczbie 15 tysięcy wojska, które broniło przed bolszewikami 140 kilometrowego odcinka frontu polskiego nad Dniestrem. Z względu na rozpoczęte pertraktacje pokojowe sojusznice do wojska zostało internowane w kilku obozach. W ciągu czterech lat obozy zostały stopniowo zlikwidowane. Dział podziemi jest jeszcze tylko oddział w Kaliszu, liczący około 2 tysięcy ludzi, w tem do 200 inwalidów, około 500 kobiet i dzieci. Reszta wyemigrowała do Czechosłowacji i Francji, lub rozszedła się partiami na roboty w Polsce (budowa dróg i kolei, roboty leśne, rolnie i t. p.). Około 700

żołnierzy skorzystało w październiku r. z „amnestji” bolszewickiej (z tych 27 zostało rozstrzelanych, reszta wcielona do czerwonej armji).

Przez cały czas istnienia obozów prowadziła się w nich praca oświatowa: istniały szkoły — realna, filologiczna, szkoła harcerska (dziś w Czechach), kursy dla analfabetów, stowarzyszenia religijne i t. p. Wychodziło z pod ręcznej prasy około 11 czasopism, wydano sporo książek i podręczników.

Prócz b. wojskowych emigracji ukr. liczy jeszcze 67 studentów w wyższych uczelniach polskich w Warszawie i 12 w Krakowie. Zorganizowani są w „Studenckim Hromadzie”. Są to resztki, gdyż około 800 wychodziło do Czech i do Niemiec, wskutek ciężkich warunków bytowania i po przerwanym zapomóg, udzielanych przez rząd polski.

Centralną organizacją emigracji jest Centralny Komitet Ukraiński w Warszawie, posiadający statut, zatwierdzony przez Min. Spr. Wewn., wybrany na zjeździe przedstawicieli emigracji w sierpniu roku ub.

St. S.

Pomoc emigrantom - ukraińcom.

Emigracja ukraińska w Polsce przeżywa ciężkie chwile. Obozy dla internowanych ukraińców ulegają likwidacji. Wypędzani tym ludźmi, wśród których wielu ma rodziny, trzeba dać pracę, mieszkanie, niezdolnych do normalnej pracy, trzeba odczekać opieką i ulżyć ich smutnemu losowi. W Polsce poszłam na wyścigi uczelnianych studiów i studentów ukraińskich, którzy, wówczas gdy rząd czeński kładł na ukraińskim studiów, studiujacemu w Pradze, wypłaca miesięcznie 600 kor. czes. stypendium, u nas muszą zarabiać na życie ciężką pracą fizyczną, ładując wagony, nosząc cegły i t. d.

Nikt tak dobrze, jak naród polski, nie wie, jak ciężkim jest los emigrantów politycznych. Dlatego też dziś, gdy rząd z względu na oszczędnościowych przestaje dawać pomoc, z którą dotychczas przychodził, łącznie wielkie samy na otrzymywanie obozów, obowiązkiem samego społeczeństwa jest przyjąć z wydatną i serdeczną pomocą emigrację ukraińską.

W imię pięknych i wzniosłych tradycji Ruchu Emigracji i wzniosłych tradycji Ruchu Emigracji Pomocy Emigrantom Ukraińcom* w Polsce, którego statut został zatwierdzony przez Min. Spr. Wewn.

Na odbytem organizacyjnym Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa zostali wybrani do Rady: poseł N. Barlicki, A. Babianicki, poseł J. Dabicki, poseł J. Dobski, St. Dzielowski, W. Hanicki, poseł J. Komowski, prof. W. Kamieniecki, S. Ludkiewicz, Dr. A. Natanson, Z. Nagórski, senator Z. Nowicki, Dr. R. Radziwiłłowicz, P. Wasil, St. Thugnot, poseł I. Waszkiewicz, L. Wasilewski, senator J. Woźnicki, poseł B. Ziemiński.

W skład Zarządu Towarzystwa wchodzi pp. Artur Siłwiński, Zyr. Chmielowski, T. Holówko, T. Krak-Strzelecki, A. Skwarczyński, St. Stempowski, W. Szumowski, L. Tolłoczko, T. Zagórski.

W skład Zarządu Towarzystwa Pomocy Emigrantom Ukraińcom w Polsce niewątpliwie znajdzie żywcem i powszechny od-

źwięk w społeczeństwie polskim, gdyż idzie w ślady najpiękniejszych tradycji polskiej myśli politycznej i kulturalnej. Główną oświatą, wydana przez Zarząd, wywa wszystkich, co uznają wagę wszelkiej pracy Towarzystwo akcji, aby zaprowadzić na jego członków, szkodliwych dla narodu polskiego, jak i w naturze (ukraiń, bielizna, obywatel, pomoce szkolne i t. d.).

Członkiem Towarzystwa może zostać każdy polenolmi obywatel. Wpisowe wynosi 5 złp. i co najmniej 1 złp. miesięcznej składki.

Biurow Zarządu Towarzystwa mieści się w Warszawie, ul. Szpitalna 1, ul. piętro, tel. 2071, i czynne jest we wtorek i piątek od godz. 5-6 pp.

Trybuna Ukrainy.

W Polsce wychodzi czasopismo emigracji ukraińskiej pt. „Tribuna Ukrainy”. Czasopismo to jest ciekawym z tego względu, iż zawiera tu w stosunku do narodu polskiego żywcem. Informacje o kierunkach politycznych, kulturalnych i warunkach życiowych tak wśród szkodliwych, jak i nad Dniestrem. Na czoło emigracji wysuwa się obecnie kolonia ukraińska w Pradze. Rząd czeński stworzył różno stygające na cele oświatowe dla Ukraińców, pozwolił na otwarcie uniwersytetu, popiera tendencje indywidualistyczno-polityczne. Bardzo ciekawym jest artykuł p. Salkowskiego pt.: Na historycznym rozdźwięku (Na historycznym rozdźwięku). Artykuł ten omawia książki: Dr. Wasilja Panajka i Dr. Danila Donowca. Dr. Panajko jest zwolennikiem Rosji i zaklina swoich rodaków do wierności jej standardom. Dr. Donowca zaś jako przysołek Ukrainy pragnąłby opierać o zachód i o Polskę. Argumentacja tych dwóch wybitnych intelektualistów, doprowadza się do rozumowań teoretycznych. Jak dotychczas, problem ukraiński pozostaje w sferze teorii na terenie federacji bolszewicko-ukraińskiej jest on kwestią tembardziej abstrakcyjną. Fakt ten niewiele mówi Dr. Panajko. Twierdzi on nawet, że orientacja prorosyjska nie jest taktyką, lecz absolutną zasadą. Dr. Donowca mówi zaś:

„Jak dla Irlandii walka z Wielką Brytanią, jak dla serbów i bułgarów Asja do 1912 r. walka z Turcją, tak walka z Rosją jest naszym ideałem kolokytarym. Ideal ten dyktuje nam tradycja historyczna, położenie geograficzne i ta specjalna rola, jaką przeznaczono nam odegrać”.

„Tribuna Ukrainy” daje po prostu całość artykułów informacyjnych na tematy historyczne, historyczne, ekonomiczne i społeczne. Posiada też bogaty dział kroniki i emigracji i kierunki w myśli emigracyjnej ukraińskiej. Współpracownikami „Trybuny Ukrainy” są wszyscy wybitni emigranci, znajdujący się w Polsce, jak i w Czechach, Rumunii, Niemczech, Jugosławii. Redakcja tego czasopisma znajduje się w Warszawie, ulica Opaczewska 44 (Ocho-ta). „Tribuna Ukrainy” podpisuje p. Salkowski.

Pismo to jest bardzo interesujące dla każdego polskiego polityka, literata, publicysty i świadomego obywatela: daje podstawę do orientowania się w sprawie ukraińskiej.

*) Gdzie są eksploatowani przez przedsiębiorców dzięki ograniczeniu swobody wyboru miejsca i pracy.